

# Filipek, Odruchy Bezwarunkowe

Jestem, odruchem bezwarunkowym  
Złożonym z czucia i daru mowy  
Pierwsze szwankuje, drugie mnie wkur\*  
Przez co się zachowuje znowu jak furiat  
Jeżeli ludzie to cząstki elementarne  
Każdy mój neuron poznał Twoje imię  
Śmieje się z głupot; życie jest żartem  
Który żenuje, gdy ktoś Ci ginie

Rozpędzam auto do 120  
Popier\* - to jest imiesłów  
Które opisze relacje na pewno  
Przez które kur\* znowu palę sprzęgło  
Tu terpentyna przyprawia o mdłości  
Przemeblowuje swoje wartości  
Sufit pode mną się dawno zawalił  
To jeszcze ja, czy już surrealizm?  
Gdzie ten przystanek, na którym stałaś?  
Ludziom na pasach każe spier\*  
Jebać mandaty, które mam w zamian  
Za opóźniony manewr przemijania  
Miejsce parkowe w Twojej aorcie jest zastawione  
Jednemu w mordę, bo stoi na drodze wszystkich moich wspomnień  
Niech ktoś mnie w końcu przeprogramuje  
System się wiesza, gdy idę w górę  
Nie mogę żyć w tym chorym świecie  
Gdzie ludzie mnie mają wciąż na tapecie  
Nie jestem taki luźny jak połowa świata  
Która pije w Starbucks'ach i odżywia się w Mc'ach  
Czasami chleję, leje po pyskach  
Wmawiam, że żyje tu jak artysta  
To nie jest artyzm, widzę to co dzień  
Dla mnie to odruchy bezwarunkowe  
To jest mój atut, czy kolejny stryczek/  
Za dnia żyję jak [?], nocami mądrze pisze

6 litrów krwi, 206 kości  
Sprzeciwu wobec świata i dorosłości  
60 procent wody w 70-ciu kilo  
Wiary w muzykę, w którą mało wierzyło  
Miliard neuronów, 100 procent wkur\*  
Na straty ideałów i hejtowanie buntu  
Parę przypałów, skłonność do kobiet  
A wszystko przez odruchy bezwarunkowe

Eviva l'arte!, pisanie to sztuka  
Ludzie mają wariograf, którego nie oszukasz  
Piszę dla siebie, więc wymagania schowaj  
Nie chcę na siłę się tu asymilować  
Wszystko to tylko kwestia wyboru  
Więc mogę chyba tu zacząć od zera/  
Tylko czy umiem być oportunistą  
Z wizją frajera w tanich gajerach?  
Czuję się jakbym grał tutaj w tabu  
Muszę opisać się bezimiennie  
Ludzie mnie błędnie interpretują  
A presja czasu mi już szarga nerwy  
Ten nasz romantyzm - to już przeminął zrozum  
Według słońca już nie jesteśmy warci zachodu  
Czuję się nielogiczny, pośród kretyńskich ruchów  
Coś się jak Curie-Skłodowska, w związku na Facebooku  
Chyba dorosłem, chyba przez chwilę  
Jestem wersją demo tego, o czym marzyłem  
Chyba dorosłem; co za żenada!

Na pełną wersję mnie, nie spełniłem wymagań

6 litrów krwi, 206 kości  
Sprzeciwu wobec świata i dorosłości  
60 procent wody w 70-ciu kilo  
Wiary w muzykę, w którą mało wierzyło  
Miliard neuronów, 100 procent wkur\*  
Na straty ideałów i hejtowanie buntu  
Parę przypałów, skłonność do kobiet  
A wszystko przez odruchy bezwarunkowe

&quot;Odruchy Bezwarunkowe&quot; to drugi klip z nadchodzącej, premierowej płyty Filipka zatytu